

NASZA GMINA Towarzystwo Rozwoju Ziem Andrzejewskiej TRZ ANDRZEJEWO

GAZETKA TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEMI ANDRZEJEWSKIEJ • Nr 1(18)/2011

*Życzymy Wam pięknej
Wielkanocy!*

W tym numerze:

- *Spotkanie wigilijne w Wąsewie
- *Historia piłki nożnej w Andrzejewie (cz. 3)
- *Fortuna Andrzejewo
- *Powstanie styczniowe (gloria victis, cz. 2)
- *Gruchacz Leonard
- *Do czego potrzebne nam są rekolekcje?
- *Zmiany
- *Światowy Dzień Książki
- *Spotkanie integracyjne
- *Andrzejewo pamięta o swoim Wielkim Rodaku



III spotkanie wigilijne w Prostyni

8 stycznia 2011 roku w Sali OSP w Prostyni odbyło się trzecie spotkanie wigilijne organizacji pozarządowych z powiatu ostrowskiego. Co roku odpowiedzialna za przygotowanie takiej wigilii jest inna organizacja z kolejnej gminy. W roku 2009 świąteczne spotkanie zorganizowano w Wąsewie, a 2008 w Andrzejewie. Licznie stawili się przedstawiciele lokalnych stowarzyszeń i władz samorządowych. Społeczność gminy Andrzejewo była reprezentowana przez wójta Michała Rutkowskiego, członkinie Kół Gospodyń Wiejskich ze Starej Ruskołęki i Króli Dużych, a także przedstawiciele Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej.

Na wstępie wszyscy goście zostali przywitani przez gospodynię uroczystości Panią Martę Daniszewską - prezesa Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Prostynskiej. Część artystyczną rozpoczął występ zespołu wokalny – instrumentalny z ZSG. Im. Jana Pawła II w Prostyni. Duże zainteresowanie wzbudziła inscenizacja tradycyjnej wigilii mazowieckiej, którą przygotowali, gościnnie występujący, przedstawiciele Stowarzyszenia z Sadownego. Kolędy i pieśni ludowe związane z okresem bożonarodzeniowy (i nie tylko) były prezentowane przez poszczególne zespoły, m.in. Świtanki z Przedświcia. Po zakończeniu części artystycznej, wszyscy zebrani w ciszy i skupieniu wysłuchali fragmentu Ewangelii i odmówili modlitwę, której przewodniczył proboszcz miejscowej parafii pw Św. Anny i kustosz Sanktuarium Trójcy Przenajświętszej

w Prostyni ks. Kan. Krzysztof Maksymiuk. Następnie wszyscy zebrani dzieląc się opłatkiem, składali sobie nawzajem najserdeczniejsze życzenia.

Tradycyjnie już odbył się konkurs na najsmaczniejszą potrawę wigilijną. Nagrody w konkursie zostały ufundowane przez starostwo powiatowe z Ostrowi Mazowieckiej. W zawodach bezkonkurencyjne okazały się Panie z gminy Wąsewo: pierwsze miejsce zajęły potrawy: pieczarki faszerowane i gołąbki z kaszą gryczaną w sosie pomidorowym przygotowane przez gospodynię z Przedświcia, a drugie wigilijne krokiety z grzybami przygotowane przez Stowarzyszenie Ziemia Wąsewska. Nasze reprezentantki: z Kół Gospodyń w Starej Ruskołence i w Królach Dużych również zostały wyróżnione za przygotowane potrawy. Cieszymy się, że zapoczątkowana przez członków Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej inicjatywa spotkań wigilijnych organizacji pozarządowych z terenu powiatu ostrowskiego rozwija się i spotyka się coraz większym uznaniem. Kolejna, czwarta już wigilia, odbędzie się u naszych sąsiadów w Zarębach Kościelnych. Spotkania tego typu są bardzo cenne: służą nawiązaniu nowych znajomości, zacieśnianiu współpracy między stowarzyszeniami, są miejscem do wymiany doświadczeń i promocji własnego regionu.

No koniec chcielibyśmy złożyć serdeczne podziękowania dla organizatorów, przedstawicieli Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Prostynskiej, za przygotowanie tegorocznej Wigilii.

Historia piłki nożnej w Andrzejewie - rys historyczny nr 3

Aktywność LZS nie zmaląla także w roku 1992. „Klub młodzieżowy” mocno wrasta w andrzejewski krajobraz. Rozgrywane są zawody w tenisie stołowym, a piłkarze trenują na boisku przy Srebińskiej bez względu na pogodę. Przybywa także nowych zawodników, zwłaszcza młodych i choć zjawisko to z wszech miar pozytywne, niestety w rezultacie doprowadza do pewnego rozłamu, powstania dwóch drużyn piłkarskich, zaczynających ze sobą rywalizować, nierzadko w sposób nie pozbawiony animozji. Do pierwszej poważniejszej konfrontacji dochodzi podczas zorganizowanego w dniu 2 marca turnieju, na który oprócz dwóch zespołów - andrzejewskiego LZS-u, występujących pod nazwami „Starsi” i „Młodzi” ściągają także nasz etatowy w ówczesnym czasie rywal LZS Grzymki.



Zespół z Grzymków, potocznie zwany „Siarką”, w tamtych latach prezentował się zupełnie przyzwoicie. Kierowany przez Pawła Piechowicza, Bogdana Jeglikowskiego i Grzegorza Janczewskiego uzyskiwał z okolicznymi zespołami całkiem niezłe wyniki. W pierwszym bardzo zaciętym spotkaniu turnieju, z kategorii „na noże”, „Starsi” zwyciężają „Młodszych” 3:1 i uskrzydleni tym wynikiem gładko pokonują Grzymki 5:1, wygrywając tym samym całe zawody. „Młodzi” trochę podłamani długo męczą się z Grzymkami, ostatecznie odnosząc zwycięstwo 2:1. W kwietniu tegoż roku LZS organizuje turniej o Puchar Wójta Gminy Andrzejewo, a Wójt funduje nagrody. Zorganizowanie tego turnieju okazuje się strzałem w dziesiątkę. Zawody trwają cały dzień a obserwuje je liczna rzesza ok. 300 widzów. Zenitu sięga także rywalizacja dwóch andrzejewskich drużyn, które mniej więcej po połowie dzielą sympatię miejscowych kibiców. Do rywalizacji włącza się jeszcze trzeci zespół z Andrzejewa, grający pod nazwą LZS Oldboye. Jednakże większość jego zawodników wiekowo oscyluje wokół 30-tki, trudno więc się do końca z tą nazwą zgodzić. Ponadto o Puchar postanawiają zaważczyć LZS-y z Ruskołek i oczywiście Grzymków. W pierwszej rundzie „Starsi” bez najmniejszych problemów pokonują Ruskołki 6:0, a „Młodzi”, także niespodziewanie bez żadnych kłopotów odprawiają Grzymki 5:0. Wolny los mają Oldboye. W drugiej rundzie to „Młodzi” mają wolny los i bezpośrednio awansują do finału. „Starsi” w walce o niego pokonują Oldboyów 2:0. W meczach o miejsca 3-5 padają wyniki: Oldboye - Grzymki 3:2, Grzymki - Ruskołki 3:2. W wielkim finale znów „rzeźnia” pomiędzy „Starszymi” i „Młodszy”, zakończona zwycięstwem tych pierwszych 4:1. Rezultat jednakże nie oddaje przebiegu gry, która jest wyrównana, a rozstrzygnięcie waży się niemalże do końca. Ostateczna kolejność turnieju: 1. LZS Andrzejewo „Starsi”, 2. LZS Andrzejewo „Młodzi”, 3. LZS Andrzejewo „Oldboye”, 4. LZS Grzymki, 5. LZS Ruskołki. Składy: Starsi: - M. Czyżewski, A. Przeździecki, Z. Kurant, Z. Rybaczewski, M. Raciński, J. Kurant, W. Gutowski, W. Strzeszewski; Młodzi: A. Leszczyński, G. Kotomski, T. Rzotkiewicz, G. Nowacki, D. Sarnacki I, D. Sarnacki II, R. Kotomski, A. Gutowski, P. Gwardiak; Oldboye: J. Kamyczek, M. Raciński, D. Malinowski, A. Cymbalak, W. Kałuski, K. Pszczołowski, S. Biały, P. Sołowiński, W. Ościłowski. 28 kwietnia pod egidą LZS-u Andrzejewo rozgrywamy towarzyskie, wyjazdowe spotkanie z LZS-em Guty. W bardzo eksperymentalnym składzie wygrywamy po trudnym meczu 4:1. Spotkanie to praktycznie kładzie kres podziałowi na dwie drużyny, co dla andrzejewskiej piłki jest na pewno korzystne.

Na kolejną niedzielę zapraszamy zespół z Gutów do siebie. Tu jednakże nie okazujemy się gościnni i zwyciężamy 3:0 (bramki: 2 - M. Raciński, 1 - W. Strzeszewski). Przybyły tego dnia do Andrzejewa zespół z Grzymków także zostaje „wypunktowany” 7:0 (bramki: 4 - W. Strzeszewski, 1 - M. Raciński, 1 - K. Pszczołowski i 1 samobójcza). W w/w spotkaniach grali: A. Leszczyński, S. Cholewicki, T. Rzotkiewicz, Z. Rybaczewski, R. Kotomski, S. Biały, D. Sarnacki, M. Raciński, W. Strzeszewski, W. Gutowski, K. Pszczołowski.

Kolejny weekend to znów mecz w tej położonej pod lasem miejscowości (czyli Gutach). Tu zupełnie niespodziewanie spotyka nas zimny prysznic. Wychodzimy zbyt pewni siebie i do tego wybieramy w pierwszej połowie grę pod wiatr, który tego dnia w znacznym stopniu przypomina huragan, żłudnie licząc, że do przerwy utrzymamy 0:0, a w drugiej odślonie zadamy nokautujący cios. To jednak mrzonki. Wiatr wieje z taką siłą, że wykopana naprzeciw niemu piłka wraca jak bumerang, zaś uderzona z wiatrem pędzi z prędkością autobusu z amerykańskiej komercji „Speed”. Do przerwy totalna klęska - 0:4. Nasz zespół oduczony porażek zupełnie się rozsypuje. Naszych stać jedynie na dogranie do końca spotkania. Wynik to koszmarna wpadka - 1:6. Jeszcze raz zapraszamy LZS Guty do siebie, chcąc za wszelką cenę się odegrać. Ale gdy za bardzo się chce to z reguły nie wychodzi. Zwyciężamy tylko 5:4, jeszcze 5 minut przed końcem prowadząc 5:2. Dziękując sobie wzajemnie za grę nie wiemy jeszcze, że historia potyczek z tym zespołem dobiegła końca (przynajmniej na bardzo długo).

Następny mecz rozgrywamy dnia 25 maja przy lejącym się z nieba żarze, w lesie grzymkowskim z LZS-em Grzymki. Gospodarze w tej potyczce byli najbliżej w historii zwycięstwa z naszymi prowadząc już 4:3 i 5:4. Jednakże zryw Andrzejewa w ostatnich 10-ciu minutach był nie do zatrzymania. Zwyciężyliśmy 8:5.

28 czerwca rozgrywamy dwa spotkania. Gromimy młody zespół LZS Paproć 14:1 (strzelcy: Z. Rybaczewski - 8, R. Kotomski - 2, R. Bojanowski, D. Sarnacki, A. Leszczyński (karny)) i pokonujemy LZS Grzymki 5:1 (strzelcy: A. Gutowski - 2, T. Rzotkiewicz, D. Sarnacki, W. Gutowski). W spotkaniach tych grali: A. Leszczyński - Z. Rybaczewski, W. Gutowski, S. Cholewicki, R. Kotomski, T. Rzotkiewicz, R. Bojanowski, D. Sarnacki, A. Gutowski.

W dniu 12 lipca na boisku w Królach Dużych, ozdobionym słupem trakcyjnym, wygrywamy z drużyną Ołdaków 7:1, po wycieczce traktorem z przyczepką.

24 sierpnia organizujemy Gminne Mistrzostwa LZS. Z uwagi na dość liczną liczbę istniejących w

naszej gminie zespołów spodziewamy się znacznej frekwencji. Niestety ku naszemu zdziwieniu na turnieju pojawia się jedynie drużyna z Pieńków Wielkich. Zawodzi nawet LZS Grzymki (podobno zaszwankował system informacyjny). W jedynym więc rozegranym spotkaniu, będącym jednocześnie finałem Mistrzostw Gminy LZS Andrzejewo gładko pokonuje rywala z Pieńków 6:0. Bramki: W. Strzeszewski - 2, M. Raciński - 2, 1 - W. Gutowski, 1 - A. Gutowski; Skład: A. Leszczyński, Z. Rybaczewski, R. Bojanowski, W. Gutowski, M. Raciński, T. Rzotkiewicz, R. Kotomski, W. Strzeszewski, A. Gutowski.

Poważny egzamin, niestety obłany, nasi przechodzą dnia 20 października, na kolejnych rejonowych Mistrzostwach LZS-ów, odbywających się tym razem w Szczepankowie koło Śniadowa. Oprócz nas przydzielono do tegoż turnieju zespoły gospodarzy – LZS Szczepankowo oraz MZKS Łomża. Na tragicznie przygotowanym boisku (brak nawet wysypanych linii, nie wspominając już o takim szczególe, jak siatki na bramkach) przegrywamy w pierwszym spotkaniu, a w drugim turnieju, z gospodarzami 1:3 (na inaugurację Łomża pokonała Szczepankowo w karnych). W kolejnym spotkaniu, po fatalnej grze, ulegamy MZKS - owi Łomża 2:5 i zajmujemy ostatnie miejsce w turnieju. Jedynym pozytywnym aspektem tego występu jest podjęcie decyzji o ubieganiu się o organizację mistrzostw w przyszłym roku.

Poprawić nastroje miał, rozegrany tydzień po nieudanym turnieju, mecz z KS-em Brok. Niestety goście zawiedli przyjeżdżając z dekompletowanym składem, który trzeba było uzupełnić zawodnikami z Andrzejewa by w ogóle mecz się odbył. W tym dość dziwnym spotkaniu zwyciężyliśmy 6:1.

W listopadzie 1992 zapada historyczna decyzja. Po pertraktacjach na linii LZS - Gmina – Parafia, udaje się wreszcie wybudować na terenie parafialnym nowe boisko. Wreszcie wymiarowe z porządną murawą i ławeczkami dla coraz liczniejszych kibiców.

Na otwarcie wyżej wymienionego, odbył się kolejny turniej o Puchar Wójta Gminy Andrzejewo (już drugi

w ciągu roku). Skład uczestników dość dziwny: Andrzejewo „Żonaci”, Andrzejewo „Kawalerowie” i Grzymki. Zdecydowanym faworytem byli „Żonaci” jednakże w pierwszym meczu tylnie niespodziewanie, co zasłużenie ulegają „Kawalerom” 1:2. W drugim meczu, wyglądającym co najmniej dziwnie przegrywają także z Grzymkami - 1:3. „Kawalerowie” muszą więc pokonać Grzymki i robią to w ostatniej minucie po kapitalnym uderzeniu z ok. 35 metrów, niemal z linii autowej Darka Sarnackiego. Wynik 2:1 i puchar dla Kawalerów. Skład zwycięzców: A. Leszczyński, M. Czyżewski, M. Sarnacki, D. Sarnacki, R. Kotomski, S. Cholewicki, D. Raciński, G. Czyżewski, M. Kowalczyk, M. Daszkiewicz, Z. Kurant, W. Gutowski - kapitan.

Na koniec krótkie podsumowanie roku 1992 (tylko meczów „międzypaństwowych”)

LZS Andrzejewo rozegrał 13 spotkań - wygrywając 10, przegrywając 3 (z tego wniosek, że remisów nie było), bramki: 69:28. Przeciętą zdobytych goli na mecz to 5,3 straconych 2,1. Mecze obejrzało 705 widzów, co daje średnią trochę ponad 54 widza na mecz. Najwięcej osób obejrzało mecz z Pieńkami, bo ok. 80, najmniej było na meczu w Grzymkach - 5 (słownie: pięć), rekord frekwencji, to pierwszy turniej o Puchar Wójta, który obejrzało ok. 300 widzów.

Grali (wg ilości spotkań): A. Leszczyński - 12, Z. Rybaczewski - 11, W. Strzeszewski - 11, D. Sarnacki - 10, R. Kotomski - 9, W. Gutowski - 9, R. Bojanowski - 8, T. Rzotkiewicz - 8, M. Raciński - 7, K. Pszczołowski - 6, A. Gutowski - 6, S. Cholewicki - 5, S. Biały - 3, G. Nowacki - 3, Z. Szwarz - 3, B. Jeglikowski - 2, W. Kałuski - 2, M. Czyżewski - 1, D. Raciński - 1.

Gole: W. Strzeszewski - 23, M. Raciński - 10, Z. Rybaczewski - 8, A. Gutowski - 7, W. Gutowski - 5, R. Kotomski - 4, T. Rzotkiewicz - 3, D. Sarnacki - 3, K. Pszczołowski - 2, S. Biały - 1, R. Bojanowski - 1, A. Leszczyński - 1

www.andrzejewo.info

„Fortuna” Andrzejewo

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej wraz z Władzami Gminy Andrzejewo, Dyrekcją Gminnego Gimnazjum w Andrzejewie oraz PUKS „ROCH” Jasienica postanowiło podjąć próbę reaktywacji klubu sportowego „FORTUNA” Andrzejewo. Poczyniono już pierwsze kroki organizując, podczas ostatnich ferii, halowy turniej o mistrzostwo Gminy Andrzejewo, oraz udostępniając na okres zimowy halę w Gminnym Gimnazjum do treningów we wtorkowe wieczory. Odbudowanie takiego klubu właściwie od zera jest zadaniem żmudnym i wymagającym znacznego zaangażowania zarówno czynnika ludz-

kiego jak i finansowego, a także cierpliwości. Wierzymy jednakże, że uda się to, jak udało się w niedalekim i nie większym Wąsewie, a mecze piłkarskie znów staną się jedną z ulubionych rozrywek zarówno graczy, jak i kibiców i ożywią niedzielne popołudnia. Liczymy na współpracę z byłymi piłkarzami Fortuny, jak też na duże zainteresowanie naszej, przecież zdolnej piłkarsko młodzieży. Zainteresowanie i zaangażowanie na tym etapie są najważniejsze.

Adam Leszczyński

Gloria victis cz. II

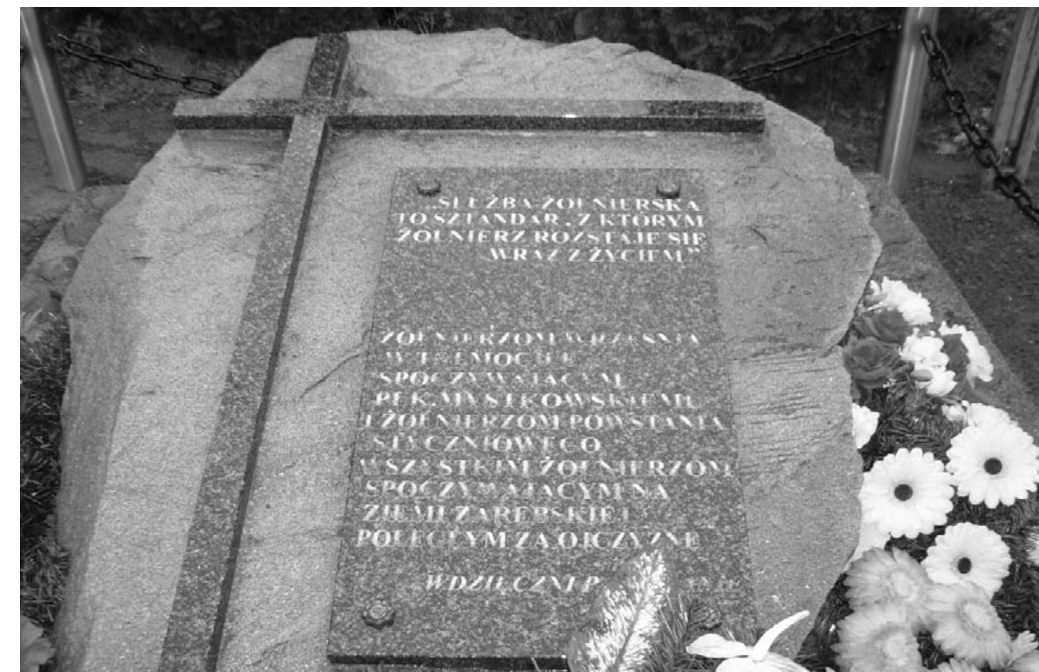
Studencki oddział powstańczy wchodzący w skład partii Władysława Cichorskiego „Zameczka” stoczył 14. III potyczkę pod Feliksowem w okolicy Broku. Niestety w wyniku przewagi nieprzyjaciela poniesiono porażkę. Rannych przewieziono na plebanię, gdzie ks. Jastrzębski zorganizował szpital powstańczy. Wśród nich był Ludomir Benedyktowicz, który dzięki operacji przeżył i chociaż stracił obie ręce, to nie przeszkodziło mu to w czasie późniejszym oddać się malarstwu. Nauki pobierał u takich mistrzów jak Wojciech Gerson, czy Jan Matejko. Tematem przewodnim jego malarstwa stało się właśnie powstanie styczniowe.

Liczący około 1200 powstańców oddział stoczył w nocy z 4 na 5 maja 1863r. jedną z największych bitew powstania styczniowego. „Ojciec”, bo tak powszechnie nazywano Mystkowskiego, zarządził zasadzkę na maszerującą w kierunku Ostrowi Maz. kolumnę wojsk księcia Tichomirowa dowodzoną przez Konstantego Rynarzewskiego. Oddziałami strzelców i kosynierów dowodzili dowódcy 1 Pułku Pułtuskiego: Mystkowski, Karol Frycze, Jan Podbielski i Władysław Ostaszewski, a kawalerią Bronisław Deskur. Rozbijając maszerującą kolumnę wojsk odniesiono ogromny sukces. Wzięto jeńców, zdobyto broń i niezbędną ekwipunek. W ramach uznania zasług Rząd Narodowy mianował Mystkowskiego podpułkownikiem. Bitwa przeszła do historii pod nazwą „bitwa pod Stokiem”. Po zwycięstwie do oddziału dołączyła grupa powstańcza (ok. 300 osób) Polikarpa Dąbrowskiego. W wyniku odniesionych ran, wkrótce zmarł w Uścianku kapitan Podbielski.

13 maja powstańcy postanowili zaatakować, w pobliżu Kietlanki pociąg przewożący żołnierzy gen. Tolla do Małkini. Niestety w wyniku zdrady pociąg wyhamował przed pułapką, a zaplanowanemu wykojeniu uległa tylko niewielka część składu. Nawiązała się zacięta walka. Uwidocznił się podczas niej znaczący błąd; ob-sadzono żołnierzami tylko jedną stronę torów, co pozwoliło na skuteczną obronę ze strony wroga. Zaalar-

mowany został rosyjski oddział w Czyżewie, a po kilkunastu minutach przybył pociągiem oddział z Małkini. Zaatakowani z dwóch stron powstańcy otrzymali wsparcie od okolicznych chłopów, którzy na wieść o bitwie pospieszyli z pomocą; czasami z tak dużych odległości, że nie zdążyli na czas. Powstańcy musieli wycofać się do lasów Kietlanki, Zarębów Kościelnych, a nawet dalej za Bug. W bitwie zginęli wszyscy dowódcy batalionów, wśród nich ppłk Mystkowski, którego pochowano w Zarębach Kościelnych. Dowództwo po nim objął Karol Frycze i wycofał się w lasy Długosiodła. Wkrótce (23 maja) zaatakowany został, przez silny oddział pod Łączką. W skutek zacieśniającego się okrążenia poniesiono w walce ciężkie straty, a sam Frycze został ciężko ranny w brzuch i wkrótce zmarł w pobliskiej Porębie. 1 czerwca klęska pod Kietlanką została pomszczona. Rozkręcono tory kolejowe koło Zarębów Kościelnych i wykojenono pociąg wiozący żołnierzy z Petersburga.

3 VI pod Nagoszewem doszło do kolejnego starcia z wojskami gen Tolla stacjonującymi w Czyżewie. Tym razem również przyszła z pomocą miejscowa ludność, która dla dobra sprawy nie zawahała się przed podpaleniem własnych zabudowań (byli to: Maciej Kozieł, Jan i Łukasz Stelmaszczykowie oraz niejaki Sobieski). W trwającej kilkanaście godzin potyczce zginęło ok. 500 żołnierzy carskich, przy stracie ok. 150 ludzi wśród powstańców. W Nagoszewie, na mogile poległych powstańców stoi, postawiony w 1917r., granitowy pomnik upamiętniający wydarzenia tamtych dni.



Tablica pamiątkowa na cmentarzu w Zarębach Kościelnych, poświęcona między innymi ppłk. Mystkowskiemu i powstańcom styczniowym.

Powstanie zakończyło się klęską. Na terenie północnego Mazowsza stoczono ok. 135 bitew (w całym kraju ok. 1000). Ostatnia z nich miała miejsce 8 III 1864r. pod Brokiem.

Jeszcze w styczniu 1864r. powieszono uczestnika bitwy pod Stokiem, Feliksa Ambrozińskiego. 4 marca, w tym samym miejscu stracono szynkarza z Jelonka Józefa Mroza i pochodzącego z Mianowa, a zajmującego się stolarstwem w Ostrowi Maz., Teofila Wądołowskiego. Zgodnie z legendą Wądołowski z pogardą dla śmierci sam wykopał sobie stołek spod nóg aby szybciej zawisnąć na szubienicy. Później wystawiono w tym miejscu krzyż upamiętniający (u zbiegu ulic Orzeszkowej i Sikorskiego w Ostrowi Mazowieckiej). Przy rogatce różańskiej powieszono 9 maja Stiepana Szeremietiewa, dezertera armii carskiej, który przeszedł na stronę powstańców. Wyroki wykonywano również na terenie Ogrodu Jordanowskiego w Ostrowi Maz. Stojący tam niegdyś krzyż pamiątkowy, przeniesiono na zbieg ulic Warszawskiej i Brokowskiej.

Inną formą represji na powstańcach było zesłanie na katorgę. Zesłańcem syberyjskim był m.in. W. Ignacy Godlewski, który przy współpracy innych wybitnych zesłańców oddał się badaniu fauny Bajkału oraz Syberii Wschodniej. W 1877r. powrócił do kraju i zamieszkał w zakupionym przez siebie majątku Smolechy. Doczesne szczątki Godlewskiego spoczywają na cmentarzu w Jasienicy.

Konstanty Ramotowski, „Wawer” wkrótce po rozwiązaniu swojego oddziału przedostał się do Francji, gdzie kontynuował swoją karierę żołnierską jako Léopold Thadée Ramotowski (dosłużył się stopnia generała brygady). Zmarł 20 lipca 1888r. Spoczywa na cmentarzu Montparnasse w Paryżu.

Piotr Gruchacz ukrywał się w rodzinnym Andrzejewie, jednak wskutek donosu został schwytany i osadzony w twierdzy Modlin. Pozbawiono go wszelkich praw obywatelskich i skazano na 20 lat ciężkich robót w kopalniach Syberii, gdzie zmarł po 25 latach

pobytu.

Na listę „przestępców politycznych” trafił również kanonik honorowy kolegiaty kaliskiej, dziekan i proboszcz parafii andrzejewskiej, ks. Wincenty Godlewski. Zarzut: „*zbierał chleb i sól dla powstańców i wysyłał do partii*”.

Na Syberię zesłano również prob. z Zarębów Kościelnych. ks. Seweryna Gargilewicza. Zarzuty: „*1. w kościele głosił podburzające kazania / 2. gdy powstańcy szli niszczyć kolej, w pełnym liturgicznym ubraniu błogosławił ich na tę robotę / 3. nakazywał włościanom iść i bronić ojczyzny*”.

Współudział wielu zakonników w powstaniu dostarczył władzom carskim pretekstu do kasaty wszystkich klasztorów w Królestwie Polskim. Pozostały tylko trzy (później dwa) etatowe klasztory Kapucynów; w tym łomżyński. Klasztory nie mogły przyjmować nowych kandydatów, więc z góry skazane były na upadek. W łomżyńskim klasztorze osadzano zakonników karanych za wspieranie powstania. Ojcowie Re-

formaci z Zarębów Kościelnych zostali wywiezieni do klasztoru w Pińczowie lub skazani na zsyłkę w rejon Syberii. Pozostał tylko najmłodszy w zgromadzeniu o. Florian Szroda, którego doczesne szczątki spoczęły na zarębskim cmentarzu.

Na zsyłkę zesłano m.in. pochodzącego z naszej gminy ks. Nienaltowskiego, który w rodzinne strony powrócił dopiero po kilkunastu latach. „*Ten starzec z długą siwą brodą, odziany w zniszczony brązowy habit zakonny, sznurem przepasany, w sandałach, przemykał po okolicznych wsiach, udzielając po kryjomu spowiedzi, najczęściej młodzieży, która garnęła się do dawnego wygnania. Szeptano, że nie było to zwykle tylko spowiadanie się, ale pogadanki patriotyczne, umacniające w polskość młode serca i umysły.*”

Biskup Chrościak – Popiel, pomimo wcześniejszego potępienia powstania, przez kolejne lata starał się ulżyć w cierpieniu więzionym i represjonowanym powstańcom. Był częstym gościem w więziennych celach, a jego poświęcenie wkrótce „docenił” również car. Swoją posługę przypłacił biskup siedmioletnim zesłaniem.

Generał Padlewski został aresztowany, kiedy powstanie jeszcze trwało. Przed sądem zachował całkowity spokój. Nikogo nie obciążył zeznaniami, a całkowitą winą obarczył siebie. Odmówił wyparcia się „wiary Polaka” i poparcia dla zaborcy, choć kuszono go wizją wspaniałej kariery. Został skazany na rozstrzelanie, a grób jego znajduje się na miejscu stracenia w Płocku, gdzie zasypano żyjącego jeszcze generała.

Powstanie styczniowe było największym Polskim zrywem niepodległościowym. W wyniku klęski stracono ok. tysiąca jego uczestników, ok. 38 tys. skazano na zsyłkę, a ok. 10 tys. musiało wyemigrować. Zniesiono autonomię Królestwa Polskiego, likwidowano szkoły. Setkom miast odebrano prawa miejskie, co w rezultacie spowodowało ich upadek. (W 1866r. prawa miejskie utracił Nur, a w 1869r. również Brok i Andrzejewo. W 1870r. prawa miejskie straciło także Czyżewo; obecnie Czyżew, od 01.01.2011r. ponownie miasto) To były tylko niektóre z represji popowstańczych.

Dzisiaj wielu historyków neguje nasze powstanie narodowe. Uważa je za niepotrzebny przelew krwi. Jednak Polak, w historii naszej Ojczyzny, ciągle podnosi broń i staje do walki o wolność i niepodległość. W myśl romantycznej maksymy „za naszą i waszą wolność” walczyli Polacy w obcych armiach,

Leonard Gruchacz

Leonard Gruchacz urodził się w Andrzejewie w roku 1898 jako najmłodszy syn Stanisława Gruchacza i Julii z Czyżewskich. Uczęszczał do szkoły w Andrzejewie razem z Anastazją Wyszyńską, z którą był w jednej klasie, a ze Stefanem, młodszym bratem Anastazji, dobrze się znał. Stefan Wyszyński uczęszczał wtedy do szkoły w Warszawie. Rodzina Wyszyńskich (od 1913r.) mieszkała w Andrzejewie, w domu należącym do wuja Leonarda Gruchacza - Józefa Czyżewskiego.

Na wiosnę 1914 r. Stanisław Gruchacz, ojciec Leonarda, członek rady gminnej, został ciężko pobity przez komendanta carskiej policji, w wyniku czego zmarł. Przed śmiercią, zakazał szesnastoletniemu synowi wstępowania do armii rosyjskiej. Po pogrzebie ojca, Leonard ucieka z Andrzejewa do Szczuczyna i tam, z pomocą szwagra, lekarza Antoniego Iwaszkiewicza, przekracza granicę pruską. Z Bremy odpływa do USA, gdzie przebywa w Newark (Nowy Jork) u swojego brata Mariana. Wstępuje do sokolstwa w USA, a następnie do szkoły podchorążych piechoty w Kanadzie, gdzie szkolą się polscy ochotnicy. W 1917r., w wieku 19

przyczyniając się do zjednoczenia Włoch i Niemiec, z którymi walczyli później jako wrogowie na wszystkich frontach II Wojny Światowej. Powstanie Warszawskie w 1944r., również pochłonęło mnóstwo ofiar, i również znalazło swoich przeciwników, ale pamięć walk narodowowyzwoleńczych nigdy nie wygasła. Oto, kiedy po upadku Powstania Warszawskiego dowódca AK gen. Tadeusz „Bór” Komorowski odchodził do niewoli, podeszła do niego Anna „Margot” Rothenburg – Rościszewska...., ale tutaj oddaje głos samemu Wodzowi Naczelnemu:

„*Po drugiej stronie barykady widać już było oczekujących na nas Niemców. Nagle wystąpiła z tłumu nieznaną mi kobietą w żałobie, podeszła do mnie i wręczając mi srebrny medalion, rzuciła tych kilka słów: „Proszę przyjąć, panie generale, tę pamiątkę z powstania 1863 roku”. Mielśmy już ruszać. Zaintonowałem hymn państwowy. Jeszcze Polska nie zginęła....*”

Cyprian Kamil Norwid pisał:

„*Upadek, który pozostawia po sobie następstwa żywotne, jest zwycięstwem.*”

Gloria victis.

roszondas@vp.pl



Leonard i Stasia Gruchacz w 1920 r.

lat, osiąga stopień podporucznika. Razem z armią gen. Hallera, z Kanady, na początku lutego 1918r. przybywa do Francji. Jest na froncie w Alzacji - Lotaryngii. Jako dowódca kompanii w I pułku 2. dywizji wojska polskiego, zostaje skierowany transportem kolejowym przez Kraków do Zamościa. Systemem alarmowym „niebieskie wojsko” spieszy na odsiecz do Lwowa, gdzie walczy z Ukraińcami i regularną armią bolszewicką. Porucznik Leonard Gruchacz, zostaje tam ciężko ranny i przechodzi skomplikowaną operację w krakowskim szpitalu. Jako rekonwalescent, uzyskuje przepustkę do Andrzejewo, gdzie zostaje spalone domy i wycięte przez odchodzących Rosjan sady. Spaliło się całe tajne, niepodległościowe archiwum jego ojca Stanisława. Matka Julia i siostra Stanisława ocalały u ciotki Średnickiej w Zarębach.

Był rok 1919.
P r z e b y w a -
jąc w obozie
zbiorczym pod
Grudziądem,
werbuje ochot-
ników z USA do ponownego wstąpienia do polskiego wojska i jako oficerowie ochotnicy tworzą w Poznaniu brygadę zwaną „syberyjską”. Obsadzają linię frontu pod Zakroczymiem, Modlinem i nad Wkrą, skąd rusza 15 sierpnia 1920 r. zwycięska ofensywa 5 Armii Gen. Sikorskiego. Przez Augustów, Sejny przebili się do Grodna, wypierając ustępujących Litwinów. W Grodnie nastąpiło uroczyste pożegnanie amerykańskich ochotników.

Do czego potrzebne nam są rekolekcje?

Czas przed Świętami Zmartwychwstania Pańskiego, to czas Wielkiego Postu, czas zadumy nad własnym życiem, nad własnymi grzechami. W kościołach odbywają się wówczas tzw. rekolekcje, do uczestniczenia w których księża zachęcają swoich parafian. Ktoś jednak mógłby powiedzieć, że nie potrzebuje

Jako zwarty oddział, kompania Leonarda Gruchacza odpłynęła do Nowego Jorku statkiem „Prezydent Grant”. Rozformowanie oddziału nastąpiło w Camp Dix.

Stanisława Kasprowicz 31 sierpnia 1921 roku zostaje żoną Leonarda Gruchacza w Detroit – USA. Mają tam troje dzieci - Wandę, Geralda i Edwina. Odwiedzał Polskę w 1934, 1950 i 1962r.

Leonard Gruchacz odwiedził Andrzejewo w lecie 1962 - 1977r.

W 100 rocznicę Powstania Styczniowego jest świadkiem nadania nazwy warszawskiej ulicy



Grób rodzinny Gruchaczów w USA

„Gruchacza”, dla upamiętnienia działalności patriotycznej jego dziadka Piotra i ojca Stanisława. Teraz i Leonard dołączył do swoich czcigodnych przodków. Umiera w USA Orange (Kalifornia) w roku 1990.

J. Iwaszkiewicz

Świętami Wielkanocnymi?

Zacznijmy od pochodzenia samego słowa: łacińskie słowo *recolligere* oznacza „przypominać”, zaś w średniowiecznej łacinie słowo *recollectio* znaczy „wewnętrzne skupienie”. Możemy zatem powiedzieć, że czas rekolekcji powinien być dla nas czasem skupienia, zatrzymania się, wyciszenia, zamyślenia nad naszym życiem, ale także czasem próby, nauki – mamy uczyć się roztropności, mądrości ducha. W okresie tym człowiek wychodzi na „pustynię”, aby być bliżej Boga, lepiej Go słyszeć i spojrzeć na własne życie Jego oczami.

Wracając do niedowiarków, utrzymujących, że oni to w zasadzie nie potrzebują rekolekcji i spowiedzi, bo przecież nikogo nie zabili ani nie ograbili, przypomnijmy sobie, iż sam Jezus udał się na czterdzieści dni na pustynię, aby tam w ciszy, w poście i na modlitwie, przebywać z Bogiem. Wszak Jezus był bez grzechu, czyż potrzebował zatem rekolekcji? Oczywiście posiadał tak wielką moc, że bez trudu oparł się pokusom złego ducha. Ale przyjął ludzką naturę z jej słabościami i wyruszył na czterdzieści dni w odludne miejsce, aby dać nam przykład, jak walczyć z pokusami. „Nie skorzystał ze sposobności” (List do Filipian 2) bycia Bogiem, ale zdając się na ludzkie możliwości, przezwyciężył pokusy. Takimi właśnie możliwościami, jakimi dysponuje człowiek, są rekolekcje, zaprawa duchowa w postaci postu, miłosierdzia i wsłuchiwania się w to, co mówi Bóg. Jezus ostatecznie zwyciężył pokusy, które Go trapiły, Słowem Bożym, bo ludzkie argumenty byłyby nie przekonywujące. Wyruszył w to odludne miejsce, aby nam w ten sposób pokazać, że każdy z nas potrzebuje chwili oderwania się od codziennych spraw i udania się „na pustynię”, aby umocnić swoją wiarę. Szczególnie dzisiaj każdemu z nas potrzebny jest czas zatrzymania, wyciszenia, bo żyjemy w chaosie, hałasie i zabieganiu. Aby móc normalnie funkcjonować potrzebny jest czas na odpoczynek od świata i właśnie w formie rekolekcji ofiarowany jest nam taki czas.

Z rekolekcji możemy skorzystać na wiele sposobów. Większości z nas znane są rekolekcje w okresie przed Świętami Wielkanocnymi oraz przed Świętami Bożego Narodzenia. Niewielu jednak wie, iż taką możliwość mamy w zasadzie przez cały rok. Są to rekolekcje organizowane przez różne instytucje kościelne, rekolekcje ukierunkowane na sprawy, które są dla poszczególnych osób szczególnie ważne, z którymi nie potrafią sobie poradzić. Możemy wyjechać wtedy na kilka dni, by np. w milczeniu oddawać się modlitwie i kontemplacji razem z innymi. Ponieważ jednak świat gna do przodu, a ludziom

często trudno jest się zatrzymać na dłużej, jest także możliwość odbycia rekolekcji wirtualnych – za pośrednictwem internetu, czy też wiadomości sms. Przez określony czas otrzymuje się wówczas każdego dnia wiadomość, która ma nam dać do myślenia, nad którą możemy się zadumać, która ma nam dać odwagi i siły.

Czas rekolekcji jest bardzo znanym aktem pokutnym w Kościele od wieków – aktem duchowych ćwiczeń. Dlatego rekolekcje odprawiają wszyscy: papież, biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice, małżonkowie, rodzice, dziadkowie, studenci, uczniowie, osoby chore i niepełnosprawne, osoby samotne i rozwiedzione...

Natomiast rekolekcje parafialne nie wymagają od nas wielkiego wysiłku, ponieważ na miejscu mamy możliwość uczestniczenia w Mszy św., słuchania Słowa Bożego, skorzystania z sakramentu pokuty. Rekolekcje mają być dla nas pomocą ku temu, aby życie nasze było szczęśliwe i abyśmy poszli w głąb za pierwotną tęsknotą swojej duszy: za Bogiem. Podczas rekolekcji wielkopostnych trzeba „załatwić” wiele spraw nie tylko z Bogiem, ale i ze współmałżonkiem, z rodzicami, z dziećmi i bliźnimi. Rekolekcje są po to, aby wyprostować to wszystko, inaczej zmarnujemy dni, które zostały nam dane na uleczenie duszy.

Ostatnie słowo zostawiam Julianowi Tuwimowi i jego pięknemu wierszowi:

*Jeszcze się kiedyś rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie powrócę,
Chrystusie.*

*Jeszcze tak strasznie zapłaczę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...*

*I z taką wielką żałobą
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie,
Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie,
Chrystusie...*

Tutaj można znaleźć informacje o rekolekcjach internetowych:

<http://mateusz.pl/rekolekcje>

<http://www.e-dr.jezuici.pl/>

B.B.

Andrzejewo pamięta o swoim Wielkim Rodaku

Przed niespełną trzydziestu laty zmarł Prymas Tysiąclecia ksiądz kardynał Stefan Wyszyński. W dniu jego śmierci 28 maja 1981 roku Ojciec Święty Jan Paweł II skierował do Polaków następujące słowa: „Szczególnym przedmiotem medytacji uczynicie postać niezapomnianego Prymasa, Kardynała Stefana Wyszyńskiego, jego osobę, jego naukę, jego rolę w jakże trudnym okresie naszej historii. To wszystko uczynicie przedmiotem medytacji i podejmiecie - to wielkie i trudne dzieło, dziedzictwo przeszło tysiącletniej historii, na którym on, Kardynał Stefan Prymas Polski, dobry pasterz, wycisnął trwałe, niezatarte piętno”. To wezwanie Papieża z pewnością wielu z nas stara się realizować indywidualnie tak, jak wskazuje mu to własne sumienie. Są jednak chwile w życiu naszej andrzejewskiej społeczności, gdy wspólnie staramy się wyrazić nasze przywiązanie i szacunek dla Sługi Bożego księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdy wspólnie otaczamy Go naszą modlitwą i pamięcią. Niektóre z takich wydarzeń postaramy się przypomnieć w niniejszym artykule.



Sarkofag z prochami Prymasa Wyszyńskiego

Uroczystości żałobne

Uroczystość żałobna po śmierci Prymasa, były okazją do modlitwy w Jego intencji. W tych dniach cały naród, pogrążony w żałobie, wyrażał swój szacunek dla Zmarłego. Pogrzeb odbył się 31 maja 1981 roku w Warszawie. Msza św. została odprawiona na ówczesnym Placu Zwycięstwa (Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego) w Warszawie, przewodniczył jej ksiądz kardynał Agostino Casaroli Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej. Wśród rzeszy wiernych, obecna była delegacja parafian z Andrzejewa. Ci, którzy pozostali w domach w skupieniu śledzili Ostatnie Pożegnanie na ekranach telewizorów. W tym dniu ulice były wyludnione i ciche. W kilka dni później Msza św. w intencji zmarłego została odprawiona w Andrzejewie. Przewodniczył jej ksiądz dziekan Kazimierz

Równy. Okolicznościową homilię wygłosił ksiądz kanonik Jan Tyszka. Po Mszy św. księża i licznie zebrani parafianie udali się w procesji na cmentarz, gdzie przy grobie Matki Prymasa Tysiąclecia odmówiono wspólną modlitwę. W pięć lat po owych wydarzeniach, na dzwonnicy andrzejewskiej świątyni zawisł dzwon. Można odczytać na nim napis następującej treści:

SOLI DEO PER MARIAM / STEFAN / KARDYNAŁ WYSZYŃSKI / DZWON TEN OFIAROWAŁ KS. KA. DR. JAN TYSZKA / KOLEGA I PRZYJACIEL KS. PRYMASA / RODZINNEJ PAR. ANDRZEJEWO / W UROCZYSTYM DNIU NAWIEDZENIA / OBRAZU PANI JASNOGÓRSKIEJ / 1 MAJA 1986



Dzwon Stefan Kardynał Wyszyński

Aleja na cmentarz im. Ks. Prymasa Kard. Wyszyńskiego

Zamiar nazwania alei prowadzącej z kościoła na cmentarz imieniem kard. Wyszyńskiego powzięto jeszcze przed jego śmiercią, podczas ostatniej wizyty Prymasa Tysiąclecia w Andrzejewie 29 października 1980 roku. Prace rozpoczęły się w roku następnym, wykonano dwa mostki przepustowe, położono asfalt, w następnych latach obsadzono aleję tujami. Poświęcenie nastąpiło 1 listopada 1981 roku w uroczystość Wszystkich Świętych. W modlitwie przygotowanej na tę okoliczność przez księdza proboszcza Józefa Mierzejewskiego czytamy: „Chryste Ty powiedziałeś: „Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem. Kto idzie za mną nie chodzi w ciemności”. Tyle jest dróg na świat, ale Ty jesteś jedyną pewną drogą, która prowadzi do nieba. Droga cmentarna, którą tyle razy kroczyliśmy, krocimy i będziemy kroczyć sami lub z bliznami odprowadzając ich na wieczny odpoczynek niech nam będzie nadzieją zmar-

tychwstania i życia wiecznego. Wiele razy chodził tą drogą-aleją nasz Rodak na grób swojej ukochanej matki, jako chłopiec, młodzieniec, student, kapłan, biskup, kardynał Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Racz Panie pobłogosławić i poświęcić tę Aleję ku Twojej chwale, ku naszemu pożytkowi i na wieczną pamiątkę potomnym, którą z dniem dzisiejszym ogłaszamy i nazywamy Aleją Imienia Kardynała Stefana Wyszyńskiego Prymasa Polski. Amen”.



Tablica przy Alei Prymasa Wyszyńskiego

Tablica upamiętniająca Prymasa Tysiąclecia.

W roku 1984 powstała idea uczczenia pamięci Sługi Bożego księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego poprzez wmurowanie w Andrzejewskim kościele tablicy. Została ona zaprojektowana i wykonana przez Piotra Hodorowicza z Nowego Sącza. Projekt został zrealizowany dzięki ofiarności parafian i wsparciu Kurii Diecezjalnej. Uroczystości poświęcenia i odsłonięcia tablicy odbyły się 16 września 1984 roku i zbiegły się z obchodami 45. rocznicy bitwy pod Andrzejewem. Mimo niesprzyjającej pogody, parafianie i goście szczerze wypełnili mury świątyni. O godzinie 12.00 przybył ordynariusz łomżyński ksiądz biskup Juliusz Paetz. Po powitaniach przez młodzież, wiernych i gospodarza parafii księdza Józefa Mierzejewskiego, biskup odprawił Mszę św., podczas której wygłosił okolicznościową homilię i poświęcił tablicę ku czci kardynała Wyszyńskiego. Wśród wielu znamienitych gości obecna była siostra Prymasa Tysiąclecia pani Janina Jurkiewicz. Druga część uroczystości odbyła się na cmentarzu parafialnym, gdzie przy mauzoleum odczytano apel poległych, następnie wszyscy zebrani udali się do grobu Julianny Wyszyńskiej, tu złożono kwiaty i odmówiono modlitwę za zmarłych.

Kaplica Matki Bożej Jasnogórskiej

Początkowo tablica została umieszczona w bocznej nawie, na filarze na wprost wejścia do świątyni. Dopiero w roku 1991 została przeniesiona do dawnej kaplicy św. Anny, która staraniem księdza proboszcza Józefa Mierzejewskiego została przygotowana do uczczenia Matki Bożej Jasnogórskiej i Prymasa



Tablica pamiątkowa w Kaplicy MB Jasnogórskiej



Ołtarz w Kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej

Tysiąclecia. Prace remontowe w kaplicy rozpoczęto w roku 1989. Wbudowano witraż, w nim postacie Ojca Świętego z dewizą: *Totus Tuus* i Księdza Prymasa z zawołaniem: *Soli Deo per Mariam*. 15 listopada 1991 roku zamontowano ołtarz i przeniesiono wspomnianą tablicę. W ołtarzu został umieszczony obraz Matki Bożej Jasnogórskiej, przeniesiony z bocznego ołtarza, który został ufundowany przez księdza proboszcza Kozłowskiego na pamiątkę Milenium Chrztu Polski w roku 1966. Całość wyposażenia kaplicy została zaprojektowana przez artystę malarza Jana Moczyłowskiego z Białegostoku. Remont sfinansował ksiądz J. Mierzejewski. Kaplicę 8 kwietnia 1994 roku poświęcił biskup pomocniczy diecezji łomżyńskiej Tadeusz Zawistowski.

Obchody siedemdziesiątej rocznicy święceń kapłańskich

W roku 1994 trwały w diecezji łomżyńskiej przygotowania do Uroczystości dziękczynienia za Prymasa Tysiąclecia w 70. rocznicę Jego święceń kapłańskich. 17 i 18 czerwca odbyła się w Łomży Konferencja Episkopatu Polski. Po jej zakończeniu 19 czerwca biskupi udali się do Zuzeli drogą przez Andrzejewo. Parafia została odświętnie przybrana. Na jej granicy w Mroczkach i w samym Andrzejewie witały gości transparenty. Parafianie, którzy licznie niż zazwyczaj przybyli na poranną Mszę św. pozostali przy świątyni dłużej, aby wziąć udział w uroczystościach. O godzinie 10.00 przybyło około 60 gości na czele z Prymasem Józefem Glempem. Zostali przywitani przez księdza Mierzejewskiego. Oprawę artystyczną przygotowali członkowie chóru kościelnego i orkiestry parafialnej. W kaplicy przed obrazem Matki Bożej Jasnogórskiej biskupi wraz z wiernymi modlili się o rychłą beatyfikację Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego. Następnie udali się na cmentarz, do grobu Julianny Wyszyńskiej. Po krótkiej modlitwie goście odjechali do Zuzeli.



Biskupi na cmentarzu w Andrzejewie. 19 czerwca 1994

Obchody setnej rocznicy urodzin

W dniach od 3 do 6 sierpnia 2001 roku obchodziliśmy Prymasowskie Dni Kościoła Łomżyńskiego, które upamiętniały setną rocznicę urodzin Stefana Wyszyńskiego. Uroczystości odbywały się w wielu miejscach naszej diecezji, przede wszystkim w Zuzeli i w Łomży. 5 sierpnia w godzinach porannych główne obchody przeniosły się do Andrzejewa. W tutejszej świątyni o godz. 9.00 młodzież wystąpiła z montażem słowno-muzycznym poświęconym osobie Prymasa Tysiąclecia. Po zakończeniu części artystycznej rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ordynariusz diecezji drohiczyńskiej bp Antoni Dydycz. W koncelebrze wzięli także udział: bp Tadeusz Werno z Koszalina i bp Tadeusz Zawistowski z Łomży, który w imieniu bp Stanisława Stefanka i całego Kościoła lokalnego powitał przybyłych biskupów, kapłanów i wiernych. Następnie głos zabrali przedstawiciele parafii: dzieci, młodzież i rodzice wyrazili radość z obecności dostojnych gości i zapewniali, że będą wpatrywać się w postać Prymasa Tysiąclecia zgłębiając jego życie i nauczanie. Na zakończenie uroczystości młodzież po raz kolejny uczciła śpiewem swego Wielkiego Rodaka.

Gminne Gimnazjum im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Andrzejewie

Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Kardynała Stefana Wyszyńskiego ustanowiono rok 2001 - Rokiem Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Społeczność Gminy Andrzejewo czynnie włączyła się w obchody tego jubileuszu. Obok wspomnianych uroczystości kościelnych, istotnym wydarzeniem w życiu lokalnej wspólnoty miało być oddanie do użytku budynku gimnazjum. Szkole, na podstawie uchwały Rady Gminy z 26 lutego 2001 roku, nadano imię: „Kardynała Stefana Wyszyńskiego”. Nim została przyjęta powyższa uchwała sołtys wsi Andrzejewo Jan Cimoch wystąpił z propozycją wykonania popiersia Prymasa Tysiąclecia. Ostatecznie została ufundowana pamiątkowa tablica, którą umieszczono na budynku nowej szkoły. Inny postulat zgłosił radny Witold Kałuski - zaproponował, aby wykonać sztandar dla gimnazjum z wizerunkiem kardynała Wyszyńskiego. Sztandar został wykonany i przekazany dyrektorowi szkoły Wojciechowi Strzeszewskiemu, jako dar mieszkańców gminy. Nowy budynek gimnazjum oddano do użytku podczas ogólnopolskiej inauguracji roku szkolnego 2001/2002. Początek uroczystości wyznaczono na godzinę ósmą. W para-

fialnej świątyni stawili się licznie zaproszeni goście, uczniowie, mieszkańcy Andrzejewa i okolicznych wsi. Podczas mszy, której przewodniczył Prymas Polski Kardynał Józef Glemp, został poświęcony sztandar szkoły. Po nabożeństwie uroczysty pochód ruszył spod kościoła w kierunku gimnazjum, gdzie na placu przed szkołą miała miejsce dalsza część uroczystości. Po licznych przemówieniach po raz pierwszy oficjalnie otwarto drzwi szkoły. Ksiądz kardynał Józef Glemp poświęcił ufundowa-

ną przez mieszkańców gminy pamiątkową tablicę na cześć patrona gimnazjum, po czym odbyło się uroczyste ślubowanie i zakończono oficjalną część uroczystości. W szkole otwarto izbę pamięci, w której zgromadzono pamiątki związane z kardynałem Wyszyńskim. Uczniowie Gminnego Gimnazjum w Andrzejewie poznają życiorys Patrona szkoły, starają się zgłębiać Jego nauczanie, czczą Jego Pamięć. Chętnie biorą udział w różnego rodzaju konkursach poświęconych osobie Prymasa Tysiąclecia.

Zmiany

W naszej gminie nadeszły długo wyczekiwane zmiany. Od grudnia ubiegłego roku, co jak myślę wszyscy wiedzą, stanowisko Wójta Gminy Andrzejewo objął Michał Rutkowski – jeden z założycieli i długoletni Wiceprezes Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej. Wybrano także nową Radę Gminy w skład której weszła trójka naszych członków, a kolejnych dwóch radnych przystąpiło do naszego Stowarzyszenia w styczniu.

Nie ukrywam, że mam wielką nadzieję, iż zmiany te umożliwiają otwarcie nowego rozdziału w działalności TRZA, gdyż do tej pory niestety, nasze działa-

nia były często ograniczane.

W dniu 15 stycznia bieżącego roku odbyło się Zgromadzenie Ogólne Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej. Podjęto na nim kilka ważnych decyzji. Przede wszystkim przyjęto osiemnastu nowych członków, co cieszy najbardziej. Po wspomnianych zmianach daje się zauważyć duży entuzjazm i chęć do działania wśród lokalnej społeczności. Jest to ogromny potencjał, który nie tylko jako Stowarzyszenie, ale też jako społeczność tej gminy po prostu musimy wykorzystać. Ludzie zaczynają wierzyć że sami są w stanie coś zmienić na lepsze, że mogą



Widok na Andrzejewo (www.andrzejewo.info)

mieć na coś wpływ, że mają szanse na realizację swoich pomysłów, a o to przecież chodzi.

Ponieważ zgodnie ze statutem TRZA, upłynął okres kadencji Zarządu, jednym z najważniejszych punktów zebrania było dokonanie wyborów nowego Zarządu. W głosowaniu wzięli udział już wszyscy nowi członkowie Stowarzyszenia.

Tu chciałbym słów kilka wtrącić o mojej skromnej osobie, otóż zdecydowałem się nie kandydować ponownie na stanowisko Prezesa, które pełniłem od ostatnich wyborów, a to z uwagi na fakt, iż nie przebywam stale w Andrzejewie, a moje obowiązki zawodowe i rodzinne nie pozwalają mi być tak często jak wymagałoby tego obecnie pełnienie tej funkcji. Tym samym nie mogę reprezentować TRZA w sposób jakiego bym sobie życzył. Przede wszystkim z uwagi na fakt, iż po wspomnianych zmianach zamierzamy znacznie zintensyfikować naszą działalność i podejmować coraz więcej inicjatyw do czego potrzebne jest znaczne zaangażowanie czasowe. Nie uchylam się jednakże od odpowiedzialności za TRZA, dlatego przyjąłem funkcję Członka Zarządu. Kolejną zmianą była rezygnacja ze kandydowania na stanowisko Wiceprezesa, osoby dotychczas to stanowisko zajmującej, czyli Michała Rutkowskiego. Michał uznał, iż z uwagi na objęcie przez niego stanowiska Wójta Gminy funkcję Wiceprezesa Stowarzyszenia należałoby powierzyć innej osobie. Wybrany więc został nowy Zarząd w składzie:

Damian Jasko - Prezes; Wojciech Strzeszewski - Wiceprezes; Adam Leszczyński - Członek Zarządu
Zarząd jest złożony z osób, które od lat działają w TRZA dlatego jestem przekonany, że stanie na wysokości zadania.

Podczas Zgromadzenia podjęto kilka ważnych decyzji dotyczących naszej dalszej działalności. Co bardzo ważne postanowiono powrócić do organizacji pikników rodzinnych, które zawieszono z uwagi na stawiane nam przeszkody w ich organizacji, a przede wszystkim nieudostępnienie terenu. Jedno-

głośnie uznano, iż dochód z takowego pikniku warto przeznaczyć na cele charytatywne. Podjęto także decyzję o zorganizowaniu zbiórki książek dla Biblioteki Publicznej Gminy Andrzejewo.

Pan Andrzej Grzywna, nowy członek Stowarzyszenia, ale od wielu lat wspierający naszą działalność, podsunął pomysł reaktywacji istniejącego przed laty klubu seniora. Pomysł chwycił i przy znacznym zaangażowaniu naszych nowych członków (nie takich wcale jeszcze seniorów) klub został reaktywowany i rozpoczął działalność. To bardzo dobra wiadomość i liczymy że ożywi on nasze lokalne środowisko, nie tylko seniorów.

Wiele pomysłów, wiele chęci do działania, ale co ważne obecnie mamy też dobrą atmosferę do tego działania.

Cieszy nas ten entuzjazm niezmiernie, a wszystkich, którzy chcą działać, chcą zmieniać na lepszą otaczającą nas rzeczywistość i mają pomysły, które pragną wcielić w życie zapraszamy do naszego Stowarzyszenia.

Mieszkańcy małych gmin, małych miejscowości mają tę przewagę nad mieszkańcami wielkich miast, że sami posiadają możliwość kreowania i zmieniania swojej rzeczywistości. Mogą realnie wpływać na jakość własnego życia. Nie są jak wielkomieścianie tylko pionkami w ogromie masy ludzkiej. Warto więc podjąć działania, zwłaszcza że warunki są sprzyjające, warto to wykorzystywać dla wspólnego dobra.

Adam Leszczyński

Spotkanie integracyjne organizacji pozarządowych z terenu gminy Andrzejewo.

W sobotę 26 lutego w budynku Gminnego Gimnazjum w Andrzejewie odbyło się spotkanie integracyjne kół i stowarzyszeń z terenu naszej gminy. Oprócz członków Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej - organizacji odpowiedzialnej za przygotowanie wieczoru, przybyli na nie przedstawiciele prężnie działającego Klubu Seniora w Andrzejewie, panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Starej Ruskołęce i Królach Dużych, reprezentacja wsi Zaręby-Warcho-

ły oraz zaproszeni goście ze Stowarzyszenia w Zarębach Kościelnych. Wspólny wieczór rozpoczął się od ogniska, podczas którego można było upiec kiełbaskę i pośpiewać. Następnie wszyscy udali się na sale gimnastyczną, gdzie przez dalszą część wieczoru brali udział w różnego rodzaju konkursach, ocenianych przez komisję w składzie: Michał Rutkowski - wójt Gminy Andrzejewo, ks. Jerzy Kruszewski - proboszcz Parafii Andrzejewo, Dariusz Rostkowski

- wiceprezes Stowarzyszenia Rozwoju Ziemi Zarębskiej, Wojciech Strzeszewski - dyrektor Gminnego Gimnazjum i wiceprezes TRZA, Damian Jasko - prezes TRZA. Zwycięzcami w poszczególnych konkursach zostali:

1 Krojenie kapusty - pani Anna Rębowska z Klubu Seniora w Andrzejewie.

2 Najsmaczniejsze pączki - Koło Gospodyń w Królach Dużych

3 Obieranie ziemniaków - Małgorzata Zaręba z Koła Gospodyń w Zarębach Warchołach

4 Najzabawniejszy monolog - Teresa Świdarska z Klubu Seniora

5 Rzuty do kosza - Koło Gospodyń ze Starej Ruskołęki

6 Najsmaczniejsza sałatka - Koło Gospodyń ze Starej Ruskołęki

7 Grupy wokalne - trio z Klubu Seniora w składzie: Teresa Litwa, Alina Kowalczyk, Teresa Świdarska.

8 Miss spotkania - Marzena Rykaczewska z Koła Gospodyń w Zarębach Warchołach

Wszyscy wyróżnieni otrzymali pamiątkowe dyplomy. Po części konkursowej, uczestnicy spotkania usiedli przy wspólnym stole i spożyli przygotowane wcześniej potrawy. Impreza trwała do późnych godzin wieczornych.

Na koniec składamy podziękowania wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu tego niezapomnianego wieczoru.

Serdecznie dziękujemy!

23 kwietnia – Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich ustanowiony został przez UNESCO (Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury) w 1995r. Celem dorocznego święta jest przede wszystkim promowanie czytelnictwa, ale też zwrócenie uwagi na ochronę praw autorskich.

Sam pomysł ustanowienia święta zrodził się w Katalonii w 1926r., a jego ojcem był Vicente Clavel Andrés (wydawca z Walencji). Patronem święta okrzyknięto św. Jerzego. Tego dnia mężczyźni obdarowywali kobiety czerwonymi różami, które symbolizowały krew pokonanego przez św. Jerzego smoka. Z biegiem czasu kobiety zaczęły odwzajemniać podarunki i obdarowywały mężczyzn książkami.

23 kwietnia, to także dzień śmierci słynnych pisarzy, m.in. Williama Szekspira i Miguela de Cervantes.

Każdego roku UNESCO wraz z IPA (Międzynarodowe Stowarzyszenie Wydawców), IBF (Międzynarodowa Federacja Sprzedawców Książek) i IFLA (Międzynarodowa Federacja Bibliotek) wybierają Światową Stolicę Książki. Jest to wyraz uznania dla konkretnego miasta; uznania w dziedzinie kultury czytania książek. W tym roku na Światową Stolicę Książki ob-

rano Buenos Aires („za jakość i różnorodność pliku działań, za zaangażowanie w wspieranie z entuzjazmem branży książek przez wszystkie strony z nią związane (wydawnictwa, księgarnie, biblioteki)”).

Z tej okazji postanowiliśmy zorganizować zbiórkę książek dla Biblioteki Publicznej w Andrzejewie. Mamy nadzieję, że wynikiem akcji będzie wzbogacenie się Biblioteki o kolejne egzemplarze książek. Wierzymy również, że będzie to bodźcem do zwiększenia się liczby czytelników naszej Biblioteki.

Każdy, kto chciałby podarować książki dla andrzejewskiej biblioteki, może to zrobić w remizie OSP Andrzejewo w dniach:

piątek (15 kwietnia) – godz.: 17.00 – 19.00;

sobota (16 kwietnia) – godz.: 10.00 – 12.00 i 17.00 – 19.00

Towarzystwo Rozwoju
Ziemi Andrzejewskiej
TRZA

Siedziba Stowarzyszenia: ul. Warszawska 24, 07-305 Andrzejewo
Korespondencja: Kuleszki-Nienalty 2, 07-305 Andrzejewo
E-mail: trza@andrzejewo.info; Internet: www.trza.andrzejewo.info;
Konto: Bank Spółdzielczy w Ostrowi Maz./O. Andrzejewo
77 8923 1047 0721 9669 2007 0001
Redakcja gazetki: gazetkatrza@vp.pl

Max Rol - firma, na którą zawsze możemy liczyć.

HURTOWNIA Z ARTYKUŁAMI DO PRODUKCJI ROLNEJ



MAX ROL
Kociński Daniel

ul. Warszawska 34,
07-305 Andrzejewo

tel./fax: 86 27-174-27
kom. 502-024-085

e-mail:
maxrol@interia.pl
www.maxrol.pl

NIP 759 162 95 77

- pasze pełnoporcjowe
- koncentraty
- witaminy
- melasowana wysłodka
- zwykła wysłodka
- melasa z buraka cukrowego
- gluten kukurydziany
- otręby granulowane
- otręby pszenne
- śruta rzepakowa
- śruta sojowa
- mączki rybne
- olej rybny
- gliceryna roślinna 90% i 99,5%
- płyny dezynfekcyjne
- artykuły zootechniczne
- środki ochrony roślin
- folie rolnicze MANULI EKOBAŁ, RANI
- materiał siewny kukurydzy SMOLICE, ŚRODA ŚLĄSKA
- materiał siewny zboża i trawy
- materiały budowlane
- węgiel

**NASZYMI KLIENTOM
PROPONUJEMY:**

- profesjonalne doradztwo
agrolinowe
- możliwość zastawienia
do rolnika silosu
paszowego
- atrakcyjne rabaty przy
stałej współpracy

Godziny otwarcia:
pn.-pt.: 7.00 - 17.00
sobota: 8.00 - 15.00

- Jesteśmy dystrybutorami -



KAL-TRANS-EXPRES

Sławomir Kaliściak tel. kom. +48662027060
ul. Warszawska 54 tel/fax +48(086)2717174



07-305 Andrzejewo

www.kal-trans-expres.pl
kal-trans-expres@wp.pl

Transport 3,5t. DMC Przeprowadzki

"KAL-TRANS-EXPRES" oferuje:

Transport ekspresowy, przeprowadzki
Obszar działania: Polska oraz Unia Europejska
Pojazdami 3,5T DMC (bez tachografu)
Ładowność do 1,5T, 20m³
PROFESJONALNIE, SZYBKO I TANIO
Wystawiamy faktury VAT

Jeżeli chcesz zamieścić reklamę, a tym samym wspomóc działalność Towarzystwa Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej, skontaktuj się z nami:

e-mail: gazetkatrza@vp.pl
lub: trza@andrzejewo.info

Adres korespondencyjny:

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Andrzejewskiej
07 – 305 Andrzejewo
Kuleszki Nienakły 2

Możesz także przekazać dowolną kwotę wpłacając ją na konto:
BS w Ostrowi Maz. / O. w Andrzejewie
77 8923 1047 0721 9669 2007 0001